Poczta opłacona z góry | Cena 50 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Buessa, K. Michejdy, ks. prefekta Glocha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, oraz członka Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie
Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W MIETKE, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrowska 68

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508

Rok XI. **WARSZAWA, dnia 27 Kwietnia 1930 r.** **Nr. 17**

ZA NAS.

Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak kiedy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich.
Jan 15,13.

„Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak kiedy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich" — a to uczynił Zbawiciel nasz, oddając za nas swe życie na krzyżu.

W istocie ofiary na Golgocie zawiera się urzeczywistnienie idei pojednania człowieka z Bogiem.

Do tego pojednania miały już prowadzić wszystkie krwawe ofiary, jakie składano w Izraelu.

Przez ofiarę człowiek pragnął się wyzwolić z grzechu oczyścić się zeń, — kosztem innego życia ratował swoje życie.

Czy jednak życie zwierząt, jakie składano w ofierze Bogu, dawały pewność wybawienia od zła?

Powstała stopniowo nadzieja, że Bóg Sam czasu swego upatrzy sobie ofiarę, przez którą ostatecznie pojedna się ludzkość—z Bogiem.

I to, co było kiedyś nadzieją, wróżbą, proroctwem ucieleśniło się w Chrystusie.

Objawiła się w tem miłość Boga ku grzesznej ludzkości. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny" (Jan 3,16).

Przed oczyma duszy naszej ukazują się z jakąś nieprzepartą siłą Jego ukoronowana cierniem głowa, przebite ręce i nogi, ciało pełne ran i krwi i zdaje się nam mówić: patrzcie to wszystko za was wycierpiałem z wielkiej bezmiernej miłości ku wam.

Za wasze grzechy Bogu Ojcu dobrowolnie się na krzyżu ofiarowałem, tak iż nic nie było we mnie, czegobym na ofiarę ubłagalną całkowicie nie oddał.

Ciało moje i krew moją na pokarm i napój wydałem dla was.

To wszystko Chrystus uczynił dla nas i za nas.

Co my winniśmy Jemu za to?

Wsłuchajmy się w świętą ciszę, a niewątpliwie usłyszymy w naszych sercach głos, płynący do nas z krzyża Golgoty: jakom Ja się za wasze grzechy Bogu Ojcu memu ofiarował, tak i wy winniście samych siebie i wszystkie swoje skłonności i siły dobrowolnie i z nabożnem sercem Panu Bogu poświęcić, aby się one stały codzienną ofiarę czystą i świętą, Jemu się podobającą.

Zaprzyjcie się samych siebie dla mnie, cokolwiekbyście mi dali, oprócz samych siebie, niczem dla mnie będzie! Ja szukam was, a nie waszych darów. „Jeśli ktokolwiek nie niesie krzyża swego i nie idzie za mną, nie może być uczniem moim". (Łuk. 14,27).

Oto głos miłującego swe owieczki Pasterza, głos Chrystusa, wołający: „Pójdźcie za mną". Obowiązkiem nas wszystkich jest usłuchać tego głosu, iść za Tym, który woła, Jemu poświęcić całe życie, ciałem i duszą być Jego własnością, aby kiedyś w Jego królestwie żyć, Jemu służyć w wiecznej sprawiedliwości niewinności i szczęśliwości.

A krzyż, jaki tu na ziemi Bóg na nas wkłada, bez szemrania mamy ponieść, naśladując w pokorze i posłuszeństwie Tego, który za to Barankiem Bożym nazwany został.

Ks. K. Switalski.

Działdowo

Z powodu konfirmacji wiosennej

SYNU MÓJ I CÓRKO MOJA.

Zdawałoby się, że człowiek nie może żyć bez Boga. Wyszedł z ręki Boga, Bóg piastował go i chował; zdawałoby się, że człowiek nie może zapomnieć o tym, który dał mu życie. A jednak tak różnie, różnie bywa.

Aż dotąd zachował nas Bóg, nas, rodziców, i was, dzieci nasze. Nie wszędzie tak jest. Wiele dziatek nie dożyło lat konfirmacyjnych. Może były zbyt wątłe od urodzenia, może jakaś niezwyciężona choroba zmogła je; odeszły. Dokąd poszły? Wierzymy, że Bóg, który tchnął na nie Duchem swoim, przygarnął, i przyjął je do siebie. Wierzymy, że w innem bytowaniu są u Niego.

Wy zostaliście, zachował was Bóg.

Komu chcecie żyć? Czy może rodzicom waszym, nam? Czy może społeczeństwu, ojczyźnie? Albo komuś, który stanie się wam szczególnie bliskim? Czy wreszcie chcecie samym sobie żyć? Wybór jest bogaty; ale właściwie nie o to chodzi, by wybrać to lub owo, tylko trzeba wszystko z sobą pogodzić, każdemu coś dać, każdemu czemś być, we wspólnocie dobre miejsce wypełnić, bacząc na to, co mówi władarz najwyższy, Bóg, który wszystkiem rządzi.

Synu mój! Córko moja! Dotychczas byliście pod naszą opieką. My, jako rodzice i opiekunowie, byliśmy za was odpowiedzialnymi przed Bogiem i przed ludźmi. Bóg i państwo czyni nas odpowiedzialnymi. Dlatego czuwaliśmy nad wami i kierowaliśmy wami. Chcemy wam być w dalszym ciągu pomocnymi, w domu i poza domem; nie odmawiamy wam naszej opieki. Jednakże idzie czas, kiedy powinni będziecie sami dbać o siebie. Powinni będziecie sami zapracować sobie na chleb. Już nie z ręki naszej brać będziecie, ale sami w ten lub inny sposób zarobicie. Idzie czas, kiedy będziecie chcieli i nawet będziecie musieli samodzielnie postanawiać i samodzielnie kroczyć. Dziecko szkolne kroczy z tygodnia na tydzień i z roku na rok pod kierownictwem szkoły; szkoła wypełnia Jego życie. Praca poza szkołą jest też szkołą; ona zaprzęga, prowadzi, ujmuje w tory, drogi wskazuje. Ale w szerszem współżyciu są stosunki więcej zawiłe. Ścierają się zdania, tworzą się stronnictwa i partje, mówi się nieraz, że drogi się rozchodzą.

Będziecie musieli wybierać drogi i wybierać sposoby postępowania.

Synu i córko! Każdy z was zna Boże przykazania; każdy też czuje w sobie Boży głos, nawołujący, przestrzegający, oświetlający drogę życia na długie mile. Nie kradnij Bożej czci ani czci brata! Nie gaś Bożej iskry w sobie ani nie zabijaj godności żadnego człowieka!

Znacie też Bożą pomoc i moc. Znacie Jezusa Chrystusa, Pomazańca Bożego, wystawionego wprawdzie na zabicie, ale też wystawionego na Króla i Pana. Dotychczas poznaliście Go tyle, ile mogliście poznać. Wierzę, że im więcej wyrośniecie, tem większym On też wyrośnie przed wami. W doświadczeniach poznacie Jego wielkość, bogactwo Jego dóbr a naszych w Nim korzyści, niezachwianą Jego moc.

W życiu różnie bywa. Raz mamy przyjaciół, drogich, bliskich. Jesteśmy im radzi, szukamy ich; czujemy sie w ich towarzystwie bezpiecznymi; chętnie zapominamy o sobie, udzielamy się drugim, chętnie ściskamy bratnią dłoń. Znów innym razem jesteśmy sami, bezlitośnie sami, opuszczeni aż do zapłakania. W samotności można wyróść, wzmocnić się; ale w samotności można też omdleć i upaść. Wiedz wszakże, że i w osamotnieniu nigdy nie jesteś sam; Bóg w Jezusie bliski widzi Cię, sądzi Cię, słyszy i dźwiga.

Już nie chcę dużo mówić. Sami będziecie zastanawiali się, jak własne życie urządzić, jak rozłożyć modlitwę, pracę i spoczywanie. Trzeba mieć rozsądny rozkład godzin a potem przestrzegać go. Boży Duch niech wiedzie was; Bóg Ojciec i Pan nasz Jezus Chrystus niech będzie z wami. Amen.

K. M.

W sprawie polemiki

Przed paru tygodniami pan senator J. Evert, prezes warszawskiego Kolegjum Kościelnego, wygłosił w senacie w obronie ewangelików mowę, która wśród sfer klerykalnych rzymsko-katolickich wywołała żywe komentarze, a nawet publiczne wystąpienia w prasie.

Jednocześnie w katolickiej prasie w Niemczech ukazały się artykuły, napadające na rzekomą nietolerancję w Szwecji (o 6 miljonach ludności) w stosunku do 3000 katolików.

Skorzystał z tego ks. Z. Kaczyński w Nr. 73 Kurjera Warszawskiego z dn. 15.III r. b. i zamieścił artykuł p. t. „Tolerancja w Szwecji i u nas", w którym porównywa położenie mniejszości katolickiej w ewangelickiej Szwecji z położeniem mniejszości ewangelickiej w Polsce i podkreśla te ograniczenia, którym podlegają katolicy w Szwecji. Ks. Z. Kaczyński pomijając: 1) specyficzne warunki polityczne Szwecji i ich historyczny rozwój, 2) wyraźny państwowy charakter szwedzckiego kościoła ewangelickiego oraz 3) faktyczne równouprawnienie wszystkich obywateli w Szwecji bez względu na wyznanie, pomimo pewnych zastrzeżeń i przywilejów konstytucyjnych dla kościoła ewangelickiego — tem samem przedstawia w swym artykule całą sprawę w fałszywem świetle.

Na wywody ks. Z. Kaczyńskiego odpowiedział NPW. Ks. Biskup J. Bursche. Odpowiedź tę zaopatrzył swemi uwagami ks. Kaczyński, tytułując NPW. Ks. Biskupa Burschego stale i tendencyjnie „panem superintendentem". Ponieważ odmawiając nam tytułu księdza w ten sposób kler rzymsko-katolicki stara się poniżyć i spostponować księży pastorów naszego kościoła w Nr. 15 „Głosu Ewangelickiego" ukazał się artykuł, zawierający przegląd prasy katolickiej, w którym w konkluzji znalazło się zestawienie i porównanie księdza kościoła ewangelickiego z duchownymi wyznania rzymskiego. Artykuł ten wywołał duży ruch w klerykalnych sferach katolickich. Widać że trafił w czułą strunę. W Nr. 106 Kurjera Warszawskiego wystąpił przeciwko nam czołowy publicysta — pan B (olesław) K(oskowski) z artykułem „Na niebezpiecznych manowcach", a w Nr. 108 dziennika „Polska", wydawanego przez zakonników Pallotynów — znany na bruku warszawskim ks. Zygmunt Choromański rzuca się na nas w swem elaboracie p. t. „Ohydna napaść na klerkatolicki".

Nim odpowiemy panu B. K. i damy należytą odprawą awanturniczemu panu Z. Choromańskiemu, chcemy zaznajomić naszych czytelników z artykułem NPW. Ks. Biskupa J. Burschego i z mową pana senatora J. Everta, wygłoszoną w senacie dnia 21.II 1930 r. Chodzi nam bowiem nie o przekonywanie naszych przeciwników, którym do tego brak objektywności i dobrej woli, ale o przedstawienie całej sprawy w odpowiedniem świetle naszym współwyznawcom i o ułatwienie im zorjentowania się w danej sytuacji.

W następnym numerze Głosu Ewangelickiego Czytelnicy nasi znajdą już odpowiedź panu B. K. na jego artykuł w Kurjerze Warszawskim z dnia 17.IV r. b.

(Artykuł z Kurjera Warszawskiego Nr. 79)

Jeszcze o tolerancji szwedzkiej.

„Nie jestem zwolennikiem polemiki w sprawach poszczególnych w prasie codziennej, i chyba cała moja działalność jako superintendenta jeneralnego Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce świadczy o tem, że unikam poruszania drażliwych tych tematów. Uważam bowiem, że wobec wspólnego wroga — szerzącej się obojętności religijnej i coraz jawniej występującej niewiary, wobec zaciekłej nienawiści ateistycznych prądów naszych czasów, skierowanych przeciwko wszelkiej ideologji religijnej, a zwłaszcza chrześcijańskiej — obowiązkiem jest Kościołów, i to wszystkich bez wyjątku, bronić wspólnie prawdy Chrystusowej i pogłębiać ją w sercach swoich wyznawców. A przytem rozumiem, że w nowowskrzeszonej Polsce nie można odrazu uporać się ze wszystkiemi zagadnieniami międzywyznaniowemi, że na to potrzeba pewnego czasu.

Dlatego też nie będę, wzorem ks. Kaczyńskiego, porównywał „tolerancji w Szwecji i u nas", chciałbym jeno przytoczyć niektóre dane, prostujące oczywiste nieścisłości w artykule, o którym mowa, oraz wyjaśnić, dlaczego z niejaką pozorną słusznością można mówić o „nietolerancji" w Szwecji.

Szwecja jest krajem jednolicie luterskim. Według ostatniego spisu ludności Szwecja liczy 6.074.400 dusz, z których 6.050.000 należy do państwowego Kościoła luterskiego; niewielka liczba bezwyznaniowców, a tylko 23.500 należy do innych stowarzyszeń religijnych, a mianowicie: Kościół rzymsko-katolicki w całej Szwecji liczy tylko 3.425 dusz, baptystów jest 7.265, metodystów—5.452, żydów — 6.469 i t. d.

Szwecja rządzi się pod względem kościelnym po dziś dzień przestarzałą ustawą z czasów reformacji, a obowiązujące tam prawo kościelne pochodzi z 1686 roku, Kościół luterski jest państwowym, szkoły, utrzymywane przez państwo, są wyznaniowe, urzędy stanu cywilnego znajdują się w kancelarjach poszczególnych parafji luterskich. W zupełności przyznaję, że taki stan rzeczy nie odpowiada poglądom nowoczesnym na stosunek państwa do Kościoła. Objaśnia się zaś ten stan tylko tem, że liczba nie-luteran w Szwecji rzeczywiście jest bardzo nikła, tak że prawie nie wchodzi w rachubę.

Tak jest, kancelarje parafjalne luterskie przyjmują akty stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa i zejścia, nie zaś: chrztu, ślubu i pogrzebu) i za te akta wyznaczona jest pewna niewielka zresztą opłata, gdyż Szwecja dla małej garstki swoich obywateli nie-luteran nie uważa za potrzebne wyznaczać oddzielnych urzędów stanu cywilnego, jak to być powinno. Chodzi zresztą tylko o 3.425 katolików w całej Szwecji, gdyż inni przeciw spisywaniu aktów w urzędach parafjalnych luterskich nie protestują. „Podatków" kościelnych nie-luteranin w Szwecji na rzecz Kościoła luterskiego nie płaci.

Tak jest, dwa są urzędy, których nie może zajmować nie-luteranin: nauczyciela religji (a nie wogóle nauczyciela, jak czytamy u ks. Kaczyńskiego; nauczycielami religji dla katolików są katolicy) i ministra. To ostatnie ograniczenie, pozostałość z czasów reformacyjnych, również jest niesłuszne, tłómaczy się jednak tem, że państwo i Kościół w Szwecji stanowią rzeczywistą jedność.

Nie piszę tych słów kilku, aby idealizować stosunki w Szwecji, pozostawiają one i pod względem wyznaniowym wiele do życzenia. Uważam jeno, że kto mówi o stosunkach wyznaniowych w Szwecji, nie przytaczając powyższych danych liczbowych, ten kreśli obraz, nieodpowiadający rzeczywistości.

Jeszcze kilka uwag o tytulacji. W Kościele luterskim w Szwecji od czasów reformacji, podobnie jak w Kościele anglikańskim, utrzymał się system episkopalny: na czele tamtejszego Kościoła luterskiego stoi arcybiskup i 11 biskupów. Arcybiskupem jest ks. Söderblom, którego nie będę tu bronił, bo znany on jest w całym świecie, i w świecie katolickim. Nazywać go „superintendentem", kiedy nim nie jest. bo tego tytułu wogóle Szwecja nie zna, jest takim samym błędem, jak popełniają niektóre pisma nasze, nazywając mnie pastorem, choć nie jestem proboszczem żadnej parafji (pastor-proboszcz).

KS. JULJUSZ BURSCHE

* * *

Po zaznajomieniu się z uwagami p. superintendenta jeneralnego, Juljusza Burschego, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

1. Artykuł mój, o którym mowa, zjawił się w „Kurjerze Warszawskim" d. 15 b. m. i był odpowiedzią na atak w senacie d. 12 b. m. senatora Everta, prezesa kolegjum ew.-augsburskiego, na Kościół katolicki w Polsce, atak, który przeszedł granice dopuszczalne. Niech p. superintendent będzie łaskaw wziąć do ręki stenogram senackiej mowy p. Everta i uważnie go sobie przeczytać. Wprawdzie po komunikacie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej p. senator Evert stara się zatrzeć nieprzyjemne wrażenie swej mowy w „liście otwartym" do powyższej Agencji, stenogram jednak pozostaje dokumentem.

Od szeregu lat w „Zwiastunie Ewangelickim", blizko stojącym osoby p. superintendenta generalnego, stale powtarzają się ataki nietylko na Kościół katolicki, ale i na dogmaty katolickie (np. artykuły pp. S. Wojskiego, Hulki-Laskowskiego, pastora Michaelisa i t. p.), gdy tymczasem prasa katolicka wcale nie zajmuje się Kościołem protestanckim i nawet nie reaguje na te ataki.

A zatem nie może być mowy o agresji ze strony katolickiej. Będziemy osobiście bardzo zobowiązani p. superintendentowi generalnemu, gdy swym autorytetem i wpływem sprawi, by, w myśl szczytnych zadań, jakie mają do spełnienia Kościoły, ustała wreszcie walka przeciwko katolicyzmowi ze strony czynników ew.-augsburskich.

2. Nie mogę się zgodzić z p. superintendentem Burschem co do stanowiska jego w sprawie „tolerancji" w Szwecji. Dla p. superintendenta generalnego jest to kwestja liczb, dla mnie jest to kwestja zasad. Braku tolerancji dla innych wyznań w Szwecji, co częściowo przyznaje p. superintendent, wcale nie umniejsza fakt, że liczba członków innych wyznań stosunkowo nie jest tak wielka. Ale trzeba pamiętać, że w Szwecji dopiero w r. 1860 odwołano karę banicji za wyznawanie katolicyzmu.

Decyzja N.P.W. Ks. Biskupa Kościoła Ewang.-Augsb. w Polsce

Do Redakcji „Głosu Ewangelickiego"

Wróciwszy po 10-dniowej nieobecności do Warszawy, przeczytałem list ks. seniora em. Paszki w Nr. 14, „Zwiastuna" i odpowiedź ks. Gloeha w Nr. 15 „Głosu Ewangelickiego", jak również manuskrypt nowej odpowiedzi ks. Paszki, nadesłanej do redakcji „Zwiastuna".

Uważam za rzecz niedopuszczalną, ażeby księża nasi w sprawach osobistych polemizowali z sobą na łamach czasopism ewangelickich i dlatego proszę redakcję o zaniechanie drukowania dalszej polemiki.

Co się tyczy istoty sprawy, to mylnie podał „Głos Ewangelicki", jakoby ks. Gloeh w 1920 r. zastępował ks. seniora Paszkę w jego czynnościach senjoralnych; mylne atoli również są wnioski, które z tego wyciąga ks. senior R. Paszko."

KS. JULJUSZ BURSCHE.
Superintendent Generalny.

Przemówienie P. Senatora Everta

WYGŁOSZONE NA KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ SENATU PRZY BUDŻECIE MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO W DN. 21 LUTEGO 1930 R.

Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Wysłuchałem b. uważnie pięknego referatu Pana Senatora referenta i nie mogę nie zauważyć, że jedno zdanie, o ile pamiętam wypowiedziane w drugiej części, uderzyło mnie niemile. Czcigodny Pan Senator powiedział, że „w Polsce są Polacy katolicy, są inne narodowości i wyznania". Muszę zauważyć, że w Polsce bezspornie są polacy katolicy, ale że są również polacy innych wyznań, a nawet że są i polacy, nie należący do żadnego wyznania, muszę przeto uważać zdanie wypowiedziane przez Pana Senatora referenta jako pewnego rodzaju niedomówienie lub lapsus linguae. Mówię o tem dlatego, że nie chciałbym — znając poglądy Czcigodnego Pana Senatora — abyśmy pozostali pod tem wrażeniem, że tu się wypowiada tak często przez pewien obóz polityczny mylnie głoszoną zasadę, że — co polak to katolik, musiałbym bowiem przypomnieć, że np. na Śląsku Cieszyńskim mówiono, że co polak to ewangelik, a co katolik to niemiec.

Przechodzę do interesującego nas dziś budżetu.

Gdybym chciał o pracach Ministerstwa sądzić z intencji i tendencji Ministerstwa, którym to intencjom Pan, Panie Ministrze, dawał wyraz w szeregu swoich enuncjacji, to musiałbym złożyć Panu na tym stole bukiet wonnych komplementów. Nie uczynię jednak tego z dwóch powodów: 1) ponieważ rzeczywista rzeczywistość naszego życia w restytuowanej ale niestety nie odrodzonej jeszcze duchowo Polsce, mocno się różni od tego, do czego Pan dąży, Panie Ministrze, czego Pan pragnie; a 2) mam przekonanie, że nie oddałbym tem przysługi i Panu i Ministerstwu, bowiem już jutro lub pojutrze pewne organy, wydawane w Warszawie i Poznaniu umieściłyby wzmiankę, iż najlepszą charakterystyką obecnego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest to, iż znalazł on uznanie z ust heretyka, bezbożnika i „masona". I niczby nie pomogła moja długoletnia działalność w odwrotnym kierunku, ta charakterystyka zostałaby do Ministerstwa przyklejona.

Będę więc mówił nie o intencjach i zamiarach pańskich, Panie Ministrze, ale o rzeczywistej rzeczywistości.

W kolejności tytułów Ministerstwa zatrzymam się naprzód przy dziale wyznań religijnych.

Preliminarz budżetowy przewiduje wydatek na ten dział zł. 26 236 994, co wynosi na głowę ludności 88 gr. Konstantuję, że wydatek na ten cel ma jednak co rok tendencję zwyżkową.

Z powyższej sumy na wyznanie katolickie preliminuje się 22 821.000 zł., co — licząc 20.000.000 ludności rzymsko katolickiej — wynosi na głowę 1 złoty 14 groszy;

Na wyznanie ewangelickie preliminuje się 384.497 zł., co wynosi na głowę ludności 38,5 gr. — konstatuję małą poprawę w porównaniu z rokiem ubiegłym, a mianowicie oceniono nas o 3 gr. na głowę wyżej niż w r. ubiegłym.

Na wyznanie prawosławne — 2.117.980 zł.

Później idą już drobne pozycje: i tak wyznanie mojżeszowe — 242.432 zł., wyznanie mahometańskie.

W związku z sumą preliminowaną na wyznania ewangelickie, a te mnie przedewszystkiem obchodzą, pozwólcie Sz. Panowie na zacytowanie paru szczegółów. Za pracę urzędnika stanu cywilnego ks. proboszcz ewangelicki otrzymuje miesięcznie zł. 21,50, ks. senjor diecezji zł. 43.—, członek Konsystorza zł. 64,50, a prezes Konsystorza zł. 86.—

Proszę mieć na uwadze, że są to ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem i proszę te uposażenia porównać z poborami wyszczególnionymi na str. 175 § 10 i w objaśnieniach na str. 176.

Ktoś złośliwy mógłby zrobić uwagę, iż w ten sposób obywatele wyznań niekatolickich są elementem najpożądańszym, bo kosztują Państwo najtaniej.

Ja tylko jednak konstatuję, że zeszłoroczna rezolucja Senatu, wzywająca Rząd do sprawiedliwego stosunku preliminowanych sum, dotychczas nie została uwzględniona.

Nie będę powtarzał moich zeszłorocznych w tej materji wywodów, nie stawiam też żadnych wniosków budżetowych w tej materji. Jakież zresztą znaczenie mogą mieć w tym wypadku sumy pieniężne?

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie, jak wiadomo, jest zupełny rozdział kościoła od państwa, ludność złożyła w 1929 r 2 i pół miljarda dolarów na cele kulturalno-religijne. Z tej sumy na cele czysto kościelne, czysto religijne 996.000 dol, wychowawcze — 467.000 dolarów, i na rozmaite cele dobroczynne około 600.000 dol. Jest to dowód, że w kraju, gdzie panuje rzeczywista religijność, gdzie ludność przejęta jest i ożywiona ideałami religijnemi, tam zdobywa się samorzutnie na niesłychane ofiary.

Taką jest proszę panów, ofiarność na cele religijne ludzi, których u nas nazywa się pogardliwie „sekciarzami".

Ale do tych sekciarzy należy obecny prezydent Hoover, który w najcięższym momencie naszego powojennego bytowania okazał nam tyle pomocy, należał niezapomniany Wilson ze swem § 13 preliminarzy pokojowych. Panowie może przyznacie, że nie tylko zwycięstwa Focha i ofiarne krwawienie legjonów ale i ten § 13 dopomógł restytuować Polskę.

Postawiliśmy w Warszawie pomnik wdzięczności, Ameryce — niestety niefortunny — ale nie możemy się zdobyć na uznanie i równouprawnienie społeczności religijnej metodystów, wbrew wyraźnemu §. Konstytucji, zaprzysiężonej w Imię Boga Wszechmogącego.

Poco jednak sięgać do Ameryki. Pozwolą Panowie, iż zacytuję, że jeden tylko Zbór ewangelicki w Warszawie ma budżet roczny dochodzący do 1 miljona zł. przy 17.000 ludności ewangelickiej. Prawda, iż Zbór ten posiada tylko jeden kościół, ale natomiast utrzymuje 10 instytucyj społecznych, wśród nich wzorowy szpital — najstarszy w stolicy — i dwa średnie zakłady naukowe.

Usłyszę zaraz uwagę, że to wynika z większej zamożności tej ludności. Nie będę zaprzeczał. Czytałem przed jakimś czasem w „Kurjerze Warszawskim" charakterystyczną statystykę, że we wszystkich krajach protestanckich dochód społeczny ludności jest wyższy niż w krajach katolickich. I co szczególniejsze, nawet w krajach gdzie ludność ewangelicka stanowi znikomą mniejszość, cieszy się ona większym dobrobytem.

„Kurjer Warszawski", podając tę wzmiankę, nie zadał sobie trudu zanalizować przyczyn tego zjawiska. Gdyby to był uczynił, musiałby skonstatować, iż wynika to z tego, że ludność ewangelicka więcej pracuje, więcej oszczędza i odznacza się większem poczuciem obowiązku.

W końcu chcę zaznaczyć, że konsystorze rzymsko-katolickie w dalszym ciągu unieważniają małżeństwa mieszane, zawarte w obliczu prawa w kościele ewangelickim.

Zeszłoroczna moja rezolucja w tej sprawie nie uzyskała w Senacie większości. Przyjęto natomiast łagodną, kompromisową i rzekomo szerszą rezolucję Pana Senatora Thuliego, która dotąd nie dała żadnych rezultatów.

Przechodzę do działu oświecenia publicznego.

Jeżeli wykreślenie przez Sejm funduszów dyspozycyjnych danego Ministra można jeszcze wytłomaczyć względem natury politycznej, to doprawdy nie rozumiem wykreślenia sumy na Fundusz Kultury Narodowej. Komu się w tym wypadku chciało zrobić na złość? Panu Ministrowi Oświaty czy kulturze narodowej? Sądzę, że ta sprawa nie wymaga dłuższego wyjaśnienia i wnoszę, aby suma na Fundusz Kultury Narodowej była przez Wysoki Senat restytuowana.

Chciałbym też, skoro nikt o tem nie mówił, poru-

zyć sprawę poborów profesorów uniwersytetów. Miałem niedawno sposobność słyszeć sprawozdanie z bytności kilku naszych uczonych w Kownie. Ze sprawozdania tego dowiedziałem się, iż biedna Litwa Kowieńska płaci profesorom uniwersytetu kowieńskiego 250 dol. ameryk. miesięcznie, a asystent pobiera 150 dol. Jakże silnie odbiegają te wynagrodzenia od pensji pobieranych przez profesorów naszych uniwersytetów. Doprawdy nie wiem, jeżeli ta sprawa nie będzie rychło uregulowana należycie, czy znajdą się w przyszłości bohaterowie, którzy będą chcieli poświęcić się nauce polskiej, i jak się wówczas będą przedstawiały nasze ogniska wiedzy. W ojczyźnie Kopernika i wielu wielkich duchów myśli sprawa nauki istotnie powinna być nieco lepiej traktowana.

Z powodu dwóch uroczystości: nadania przez Uniwersytet Warszawski dyplomów doktora honoris causa, miałem też sposobność skonstatować stan budynków tego uniwersytetu, a w roku 1928 przy sposobności wycieczki polskiej do Rygi miałem sposobność zwiedzenia uniwersytetu ryskiego, w którym prof. Zieliński miał odczyt, i dopiero z porównania wyniosłem bardzo smutne wrażenie o budynkach uniwersytetu naszego w Warszawie.

Przedmówcy moi mówili tu już dużo o szkolnictwie średniem i elementarnem. Chciałbym się tylko zatem jeszcze zatrzymać przy aktualnej i tak obłudnie przez część naszej prasy poruszanej sprawie rzekomego antyreligijnego wychowania młodzieży polskiej i rzekomego przeciwdziałania religijnym wpływom wychowania domowego.

Wspomniałem już, że Zbór nasz ewangelicki utrzymuje dwa średnie zakłady naukowe, w których zresztą procent ewangelików uczniów nie jest przeważający. Muszę z całą uczciwością skonstatować, że nie odczuwamy w żadnym stopniu antyreligijnego kierunku Ministerstwa. Jeżeli chodzi o nasze wyznanie, nikt literalnie z ramienia Ministerstwa nie przeszkadza nam wychowywać naszą młodzież w duchu religijnym.

Proszę Panów! Zresztą w żadnej szkole wychowaniec nie nauczy się ani języków cudzoziemskich, ani żadna szkoła nie nauczy życia religijnego. To jest dziedzina, w której pierwszorzędną rolę musi odgrywać dom rodzicielski, a potem tylko własna praca myśli i własne przeżycia.

Dziś mówi się dużo o wychowaniu religijnem, — przyczem jedni dodają: chrześcijańskiem, a drudzy dodają zaraz katolickiem.

Co to jest jednak wychowanie religijne? Myślę że się Panowie zgodzą ze mną, że znaczy to wpajać w młodzież miłość Boga, miłość bliźnich, poczucie obowiązku, i umiłowanie pracy, bo ostatecznie pracą też można chwalić Boga, a w stosunkach społecznych jedną wielką zasadę — nakaz, tak pięknie i zwięźle, bo w czterech wyrazach ujęty przez apostoła Pawła:

„Jedni drugich brzemiona noście".

Ale oto mam w ręku książkę — podręcznik dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, wydaną przez Książnicę Atlas w r. 1927. W książce tej okres reformacji i reformatorzy religijni przedstawieni są w sposób urągający wszelkiej prawdzie historycznej. Wykład ten cechuje zacietrzewienie i nienawiść do ludzi inaczej myślących.

Czy to jest religijne wychowanie młodzieży? To już nawet nie jest ząb za ząb, oko za oko, to jest poprostu: wykluj mu oko i wybij mu ząb, bo śmie inaczej myśleć niż ja.

A teraz przedstawcie sobie Panowie, że po godzinie takiego wykładu następuje godzina wykładu historji powszechnej i nauczyciel, jeżeli będzie człowiekiem uczciwym, będzie musiał tę sprawę przedstawić zupełnie w innem świetle. A jeszcze potem będzie godzina wykładu literatury polskiej, i nauczyciel będzie musiał swoim słuchaczom powiedzieć, że reformacja w Polsce w XVI wieku stworzyła piśmiennictwo polskie, będzie musiał im mówić o Ostrorogu, Reju, Kochanowskim, będzie musiał mówić o Mickiewiczu, Słowackim, Sewerynie Goszczyńskim, Konopnickiej i innych wielkich duchach polskich, których dzieła po dzień dzisiejszy są na indeksie kościelnym.

Proszę sobie wyobrazić, jaki chaos w głowie tego słuchacza — ucznia powstanie, i czy to się przyczyni do jego religijnego uświadomienia.

Rozważamy tę sprawę z innej strony, ze strony interesów państwa polskiego. Czy Panowie sądzą, że tego rodzaju podręczniki szkolne, podsunięte przez nieżyczliwą nam propagandę opinji społecznej w Ameryce lub w Anglji wyrabiają nam dobrą opinję w tych krajach? Zresztą w całym świecie protestanckim, w tym świecie, skądbyśmy tak radzi otrzymać pożyczkę w funtach szterlingach, w dolarach lub w guldenach holend. A wreszcie, czy to ma wzbudzić harmonję współżycia, jeżeli w szkołach tak uczą i taki pogląd na reformację wszczepiają w duszach naszej młodzieży?

A oto drugi kwiatek: 13 lutego r. b. w jednej ze szkół średnich, o, mógłbym nazwać i nauczyciela i szkołę, nauczyciel religji — R-katolickiej całą godzinę swojej lekcji poświęcił Panu, Panie Ministrze, i wymyślaniu Panu najordynarniejszemi słowami.

Jeszcze jeden kwiatek z tej łączki: w gimnazjum, znajdującem się b. niedaleko od gmachu, w którym obradujemy, dziewczynki ewangeliczki zmuszone są do siedzenia na lekcjach religji katolickiej i do chodzenia do kaplicy szkolnej. Mówi im się ciągle o wyższości religji katolickiej i postponuje się ich wyznanie. Proszę Panów, proszę się wczuć w przeżycie tych dzieci. Ale osiągnięto zamierzony cel — dwie dziewczynki, dwie „dusze", zdobyto dla kościoła R-katolickiego! Nie chodzi mi o te dwie „dusze", — my nie jesteśmy łapaczami dusz, ale pytam Panów, czy to się ma nazywać religijnem wychowaniem młodzieży?

Kończę prośbą — panie Ministrze, czy nie byłoby wskazanem aby pan polecił na wszystkich podręcznikach szkolnych, a już przynajmniej na podręcznikach do wykładów religji, wydrukować słowa Apostoła Pawła, „...Choćbym mówił słowami ludzkiemi i anielskiemi: a miłości bym nie miał — stałem się jako miedź brzękająca albo cymbał brzmiący".

Przebieg uroczystości świąt Wielkiejnocy w ewangelickim kościele garnizonowym

Analogicznie do lat ubiegłych w Wielki Piątek nasz kościół garnizonowy przepełniony był bracią żołnierską, których znalazło się przeszło 150, a prócz tego dużo osób cywilnych. Większość żołnierzy przystąpiła do Stołu Pańskiego, gdzie Komunja odbywała się w języku polskim i niemieckim. Uroczyste to święto ewangelickie podniesione zostało przez wspaniały śpiew kwartetu i duetu męskiego. Odśpiewano: Pieśń Trozla i Pod Krucyfiksem.

W I święto W. Nocy przy pełnym kościele odbyło się nabożeństwo w zwykłym porządku niedzielnym.

W drugi dzień Świąt po uroczystem nabożeństwie w kościele, gdzie też chór Polskiej Młodzieży Ewangelickiej „Hejnał", Społeczności Chrześcijańskiej „Harfa" i Tow. Młodzieży Ewang. Reform. raczył wziąć udział, — ruchliwe Panie z Koła Opieki nad żołnierzem zaprosiły nas wszystkich w ilości 148 wraz z P. P. Oficerami na czele do plebanji, gdzie zastawione były pięknie udekorowane zielenią stoły.

Serdeczne przemówienie wygłosił Ks. Senjor Gloeh, zaznaczając, iż cały świat ewangelicki Warszawy nie zapomina o nas, żołnierzach, szczerze i chętnie składając ofiary bądź w gotówce bądź w naturze; wskazał również jakie zadania i obowiązki mamy wobec Ojczyzny i społeczeństwa i wreszcie zakończył swe piękne przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć naszej ukochanej Ojczyzny, Pana Prezydenta Rzpltej i Pierwszego Marszałka Polski.

Żołnierze okrzyk ten chórem trzykrotnie podchwycili, a następnie ze swej strony wznieśli okrzyk na cześć Księdza Senjora i Pań z Koła Opieki.

Przy suto zastawionym stole, na którym znalazły się różne wędliny, jaja „pisanki", wino, piwo, herbata, ciasta,

bułki słodkie, a nawet cukierki, — uczta trwała przeszło trzy godziny. Po przyjęciu żołnierze, obdarzeni biletami ramwajowemi, udali się do koszar, wyrażając w prostych lecz szczerych słowach swe serdeczne podziękowanie, oraz wdzięczność Ks. Senjorowi Gloehowi, Paniom z Koła Opieki i wszystkim Ofiarodawcom za miłą atmosferę rodzinną, wśród której spędzili kilka godzin, a której tak zawsze spragnieni są w początkach swej służby wojskowej. Rodzice niektórych rekrutów, obecni na nabożeństwie i na przyjęciu żołnierzy, również okazali głęboką radość, że w Warszawie społeczeństwo ewangelickie, mimo ciężkich warunków finansowych, otacza taką serdeczną opieką szarych żołnierzyków.

Za tę serdeczną opiekę, proszony przez wielu żołnierzy, składam głębokie podziękowanie przedewszystkiem Księdzu Senjorowi Gloehowi, którego rzutkość mowy i czynów pozwala nam sądzić, że coraz większą opieką będziemy otaczani ze strony duszpasterstwa wojskowego;— wszystkim Paniom z Koła Opieki nad żołnierzem z p. dr. Szyndlerową na czele, które nietylko w dni uroczyste, lecz w każdą niedzielę i święto otaczają nas swą niezmordowaną opieką; chórom: Polskiej Młodzieży Ewangelickiej „Hejnał", Społeczności Chrześcijańskiej „Harfa" i Tow. Młodzieży Ewang.-Reform. — za wspaniały śpiew; wszystkim Ofiarodawcom, którzy mimo ciężkich warunków życiowych, chętnie składają ofiary na opiekę nad żołnierzem; całemu społeczeństwu ewangelickiemu — składamy serdeczne „Bóg zapłać".

W imieniu żołnierzy ewangelików:
Frey, sierżant.

Konfirmacja.

W niedzielę Quasimodo geniti, dnia 27 kwietnia przystępują w kościele Warszawskim do konfirmacji:

Anders Karol, Auch Edward, Bartsch Edward Antoni Leopold, Bassuner Edwin Leonard, Bellendorf Rudolf, Bischoff Ryszard Juljan, Boenisz Zbigniew Ferdynand, Breit-l ng Ryszard, Buziak Bolesław, Dalman Edmund, Dolatowski Paweł, Filips Wiktor, Frank Adam, Gajdeczko Hugon Emil, Göttel Andrzej Wiktor, Grabski Ryszard, Grygiel Mikołaj, Grossman Stefan Ludwik, Hauk Edmund, Hoffman Adolf Henryk, Hoffman Romuald, Hollas Adolf, Hummel Gustaw, Hrubij Franciszek, Jabs Karol, Jezierski Kazimierz, Kapler Jan, Kelm Edward, Kessel Albert, Kintopf Mieczysław Otton, Klein Ludwik, Kleinert Otton, Knie Józef, Koch Henryk, Kohler Henryk Jan, Kozłowski Hugon, Kozłowski Zygmunt, Kreczmar Jerzy, Kunkel Bertold, Leibrandt Ernest Waldemar, Markowski Jerzy, Markwart Jerzy Michał, Mesterhazi Jerzy, Mende Jur, Michejda Tadeusz, Morawek Tadeusz, Neubauer Erhard, Nosek Aleksander, Otto Herbert Kurt, Orawski Teodor Jan, Orawski Eugenjusz Józef, Perz Edward, Pfeiffer Bogdan, Przeobrażeński Eugenjusz, Pypkiewicz Mieczysław Henryk, Rehfus Ryszard, Schachtmeier Leon, Schefler Alfred, Scheible Henryk, Schierle Ryszard, Schliesske Jan, Schliesske Karol, Scholl Jan, Schönfeld Zdzisław Ryszard, Schreiber Alfred Marjan. Schröder Henryk, Schulz Alfred, Schumacher Edward, Schumacher Karol, Schwartz Edward Jakób, Schweitzer Alfred, Setzer Karol, Skrobski Gustaw, Steinke Herman, Stickel Henryk Adolf, Wadecki Roman Jan, Waszkowski Hugon, Weichert Stefan Wacław, Weichold Zbigniew, Wild Leopold, Wojecki Stanisław Józef, Własow Wadym, Wojciechowski Aleksander, Wolfram Arnold, Wolfram Konstanty. Wolfram Edward, Zacharjas Jerzy Jan, Zeilert Aleksan.

Bartel Lidja, Bassuner Nelly Edita, Bassuner Małgorzata Irmgard, Boxleitner Eryka Elżbieta, Brandenburg, Emilja Olga, Chwiećko Lidja Lina, Cwajgenhaft Wanda Gabrjela, Donner Ludwika, Eisele Klara, Foltz Anna, Fryges Natalja, Fulde Wanda Natalja, Furmańska Hulda Emilja, Gabler Olga, Goljan Irena, Goll Otylja, Ganske Emma, Gebauer Irena, Gebauer Marta Paulina Gerber Eugenja, Glaeser Elinor Matylda, Górska Natalja, Hennig Stefanja Janina, Issenberg Apolonja Halina, Jeske Jadwiga, Jeske Joanna, Keber Lucyna, Kelm Marjanna, Kiełbik Ryszarda Natalja, Kube Irena Weronika, Lafery Marja, Lehr Eugenja, Loth Hanna Bożenna, Mielke Anastazja, Muller Wanda, Namokel Zofja Anastazja, Nissel Marta Elżbieta, Pawłowska Augusta Wilhelmina, Piechotka Hildegard Paulina, Piechotka Elly Augusta, Piechotka Luiza, Pill Alicja Wanda, Redel Bronisława, Reh Irena Wanda, Reich Helena, Rudolf Zofja Wanda Sauter Zofia, Schmalenberg Janina, Schmidt Halina, Schmidt Zofja, Schneider Hanna Romana Wiktorja, Scholl Janina, Scholl Otylja, Schwanke Natalja, Setzer Wanda Paulina, Sukert Wanda Marja, Szewruk Olga, Szyndler Leokadja Katarzyna, Wagner Anna, Wallewein Aniela Dorota, Weihrauch Wanda.

Książki nadesłane

VIERA A VEDA Czasopismo, poświęcone sprawom naukowym ewangelików na Słowaczyźnie. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Jan Kwaczala, Redaktor: Dr. S. Osusky Rocznik I. Nr. 1 1930 roku. Nakładem Spółki: Tranoscius w Liptowskim Św. Mikołaja.

EDMUND BURSCHE *Konkordaty. Studjum historyczne.*

Warszawa. Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z zasiłku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego 1930 r.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Według danych najnowszych kościół katolicki ma liczyć około 300 miljonów wiernych i 300.000 księży, czyli że na każdych tysiąc wiernych przypada jeden duchowny. Podział księży według krajów i miejscowości jest bardzo nierówny. Zdarza się, że tu i owdzie księży jest zbyt wiele, w innych natomiast miejscowościach jest ich zbyt mało. W Hiszpanji jest naprzykład 50.000 księży na 21 miljonów katolików, czyli że jeden ksiądz przypada już na 420 wiernych. W Anglji jest jeden ksiądz na 771 laików, a w Holandji jeden na 500, w Belgji jeden na 1210, we Francji jeden na 1,026, w północnych Niemczech jeden na 1,543, w południowych — jeden na 1.004, w Stanach Zjednoczonych jeden na 764, w pięciu państwach Ameryki środkowej jeden ksiądz przypada na 10.000 wiernych; jest tam 5 miljonów katolików i 462 księży. Ew. Pol.

PROGRAMY SPOŁECZNE KOŚCIOŁÓW

Instytut Badań Kwestyj Społecznych powołany do życia przez Komitet permanentny Stockholmskiej Konferencji Kościołów publikuje w 2 numerze swoich „Studjów i dokumentów" zestawienie programów społecznych, w których kościoły i grupy kościelne różnych krajów i części świata zajmują w ostatnich latach stanowisko wobec zagadnień związanych z życiem gospodarczem społeczeństw. Programatyczne oświadczenie poszczególnych kościołów znajdują więc poraz pierwszy oświetlenie na tle międzynarodowem. Całokształt przedstawia obraz dość różnoraki. Podczas gdy kościoły amerykańskie domagają się zakazu pracy nieletnich, kościoły europejskie mogą wskazać na fakt, że ustawodawstwo krajów europejskich już dawno pracę nieletnich zakazało. Z drugiej strony widzimy naprzykład, że kościoły amerykańskie domagają się coraz radykalniej udziału robotników w zyskach z pracy. Dobra wola zacnych ludzi, którzy pragną ją realizować przy pomocy kościołów, różnie traktują swoje zadania w różnych krajach. Ta rozbieżność poglądów i dążeń nietylko w niczem nie przeszkadza kościołom w ich usiłowaniach wytworzenia nowej spólnoty społecznej, duchowej i materjalnej, ale przeciwnie jest ona jakby wszechstronnem

oświetleniem wielkiego aktualnego zagadnienia świata. Dokumenty te są wspaniałem świadectwem jak mężnie podejmują kościoły zagadnienia, od których dobrego rozwiązania zależy przyszłość naszej cywilizacji. Ew. Pol.

DZIEŁA LENINA A BIBLJA

Prasa donosi, że wydawcy sowieccy rozpowszechnili w ostatnich 10 latach 13.000.000 tomów dzieł Lenina w 36 językach. Jak straszne to może mieć skutki dla pokoju świata. W tym samym okresie Bryt. i zagraniczne towarzystwo biblijne rozpowszechniło 95.059.000 egz. Biblji lub jej części w 450 językach. To może mieć błogosławione skutki dla pokoju międzynarodowego. Ew. Pol.

INDJE

Z dniem 1 marca 1930 roku kościół anglikański w Indjach stał się jednostką niezależną pod nazwą „Kościół Indji, Barmy i Cejlonu". Ew. Pol.

NIEMCY Archiwum biblijne.

Celem gruntownego opracowania zagadnienia przekładu Biblji na język niemiecki zamierzają sfery naukowe niemieckie założyć w Hamburgu archiwum, które ma zawierać wszystkie materjały odnoszące się do tłumaczenia Biblji w okresie od 1200 do 1522 r., a więc obok kompletnych przekładów różne fragmenty, wyjątki prozy i poezji, wzorowanej na Biblji, cytaty z literatury, obrazki z motywami biblijnemi i t. d. Ew. Pol.

WYSTAWA REFORMACYJNA W AUGSBURGU

W związku z obchodem 400-letnim Wyznania augsburskiego ma być urządzona w Augsburgu wielka wystawa piśmiennictwa, grafiki i malarstwa za okres 1550 — 1648. Obejmować będzie następujące działy: 1. Lud, państwo i kościół pod koniec średniowiecza, 2. Okres reformacji. 3. Kontr-reformacja. 4. Wojna trzydziestoletnia.

Towarzystwa biblijne niemieckie w Berlinie i Stuttgarcie organizują w Augsburgu wystawę biblijną, mającą z ilustrować działalność kościoła ewangelickiego w dziedzinie rozpowszechniania Biblji. Ew. Pol.

FRANCJA

Klęska powodzi dała się we znaki i ewangelikom francuskim, Wiele kościołów i plebanij zostało zniszczonych, setki rodzin ewangelickich utraciły majątek. Organizacje kościelne, walczące z niedoborem, zajęły się sprawą odbudowy zniszczonych kościołów. Pewien wytrawny znawca stosunków wśród ewangelików południ. Francji porównuje następstwa katastrofy dla protestantyzmu francuskiego z strasznemi skutkami odwołania edyktu w Nantes.

Należałoby pomyśleć w naszych zborach o udzieleniu pomocy współbraciom we Francji. Ew. Pol.

STATYSTYKA WYZNANIOWA.

Rocznik statystyczny Centralnego Urzędu stat. w Warszawie za r. 1929 zawiera kilka danych statystyki wyznaniowej. I tak np. w r. 1927-28 w szkołach średnich było 209.194 uczniów, w tem katolików 140.913, gr.-kato 18.615, ewangelików 8197, prawosławnych 5.764 nauczycieli zaś: 10.762, w tem 8320 katolików (rzymskich i grec.) ewangelików 670, prawosławnych 288; w szkołach wyższych było w r. 1928-29 ogółem 43.249 studentów, rz.-katolików 28.865, gr.-katol. 1.977, ewangelików 1.027 (mężczyzn 765, kobiet 262), prawosławnych 784. Z wymienionych 1.027 na Warszawę przypada 537, na Kraków 110. na Poznań 218, na Lwów 129, na Wilno 29, na Lublin 4. Etaty wyznań przedstawiają się w r. 1929-30 następująco: w kościele katol. (rzymskim, greckim i ormiańskim): 14.099, w tem 2 kardynałów, 44 arcybiskupów i biskupów, 377 członków kapituł, 155 urzędników konsystorskich, 229 profesorów seminarjów, 6619 proboszczów, 354 rektorów kościołów filjalnych, 2859 wikarjuszów, 648 zakonników. Trzeba dodać, że według spisu z r. 1921 było w Polsce 17.368.352 katolików t. j. 63.8 proc. ludności: Etaty kościołów ewang. w r. 1920-30: 574 duchownych, w tem 44 superintendentów, 493 duchownych parafjalnych, 6 prezesów i wiceprezesów konsystorzy, 6 radców świeckich, 7 radców duchownych i prezes sądu konsystorskiego 1 prokurator sądu konsystorskiego, 13 urzędników kancelaryjnych. Ew. Pol.

KOLPORTAŻ BIBLJI W POLSCE.

W r. 1929 rozpowszechniło Bryt. i zagr. towarzystwo biblijne w Polsce 41.068 egz. Biblji lub jej części (w r. 1928: 33.220 egz.), w tem 19.944 w języku polskim 8.984 w żargonie, 2442 w niemieckim, 5436 w rosyjskim, 2818 w ukraińskim i 1120 w hebrajskim. Ew. Pol.

YMCA NA BAŁKANIE

Z początkiem marca b.r. odbyła się w Atenach konferencja przedstawicieli kościołów prawosławnych i wszechświatowego Związku chrześcijańskiego młodych mężczyzn. W 14 rezolucjach przez zebranych jednomyślnie przyjęto zasady współpracy, które z jednej strony uwzględniają ducha i metody pracy Imki, z drugiej zaś strony czynią zadość potrzebom i prawom kościołów prawosławnych do młodzieży. Czy i w Polsce nie możnaby osiągnąć takiego modus vivendi? Ew. Pol.

KONFERENCJE MECHLIŃSKIE

Lord Halifox, znany przywódca anglokatolików wydał niedawno obszerne sprawozdanie z narad teologów angielskich z katolickimi, które się odbyły w Malixnes (w Belgji). Z uwag jakoteż z załączonych dokumentów wynika, że o zlaniu się obu kościołów (t. j. anglikańskiego i katolickiego) niema mowy. Anglikanie odrzucili główny warunek teologów katolickich, a mianowicie uznanie papieża za głowę wszystkich kościołów świata. Ew. Pol.

WIELKA BRYTANJA Rada Socjalna Kościołów.

Z początkiem zeszłego roku powołano w Anglji do życia Radę Socjalną, która obejmuje całokształt pracy społecznej Kościołów angielskich. W pierwszą rocznicę swego założenia Rada ta została rozszerzona o tyle, że obejmuje obecnie działalność socjalną wszystkich Kościołów brytyjskich. Na dorocznem zgromadzeniu przemawiał też obok mówców angielskich sekretarz generalny wspomnianego Instytutu, profesor Dr. Keller z Genewy, który wygłosił referat o międzynarodowym stanie pracy socjalnej Kościołów.

Owa Rada Socjalna może posłużyć za podstawę dążeń do zjednoczenia się angielskiego Kościoła państwowego i Kościołów niezależnych. Dążenia te bowiem, jak wiadomo, nie doprowadziły jeszcze do konkretnego rezultatu. Tem ważniejszym jest przeto fakt istnienia podobnej wspólnej Rady Kościołów, która może popierać przynajmniej współpracę na polu socjalnem.

Bezpośrednio po dorocznem zebraniu, któremu przewodniczył biskup z Winchester i superintendent Garvie, odbył się Zjazd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Przemysłowego (Industrial Christian Fellowship), powołanego do życia i kierowanego przez Rev. Kirk'a. Na wielkiem zgromadzeniu ludowem przemawiał też i pierwszy lord brytyjskiej admiralicji, Mr. Aleksander. Przemówienie jego było niezłomnem świadectwem znaczenia Ewangelji i jej społecznej mocy. Obecny gabinet brytyjski składa się jak wiadomo, w przeważającej liczbie z przekonanych chrześcijan. Ew. Pol.

OFIARY

Na stypendjum im. NPW. Ks. Biskupa złożyli ofiary b. konfirmandzi:,

Bar. Zofja von der Ropp 50 zł., M. Olflerowicz 5 zł., Anna Imroth 100 zł., L. Cybe 10 zł., Ks. Diem 20 zł., A. Ruszkiewicz 20 zł., A. J. i A. Wolscy 30 zł., Jan Wedel 500 zł., Hettich Paulina 50 zł., Hartfiel Ludwik 25 zł., Marja Unruh z Fischlinów 10 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Witoldowi Schneidrowi. Mowy pana Senatora Everta o którą panu chodzi, Redakcja nasza nie otrzymała, i z tego powodu wydrukować jej nie mogła.—W każdym razie zapewniamy, że wszystko, co może interesować szerszy ogół ewangelicki, a jest nam dostępne chętnie drukujemy. Na listy skierowane do redakcji odpowiadamy rzadko bardzo odręcznie, a jeszcze rzadziej w Głosie Ew. ponieważ, gdybyśmy chcieli na nie wszystkie odpowiadać—musielibyśmy trzymać w tym celu specjalnego sekretarza. A regularność w opłacaniu prenumeraty Szanownych Czytelników nam na to nie pozwala. Wreszcie wydrukowanie mowy p. Senatora Everta w Senacie w Nr. 13 Głosu Ewang. uważaliśmy za odpowiedź na interpelacje pana.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

Za czas od 14 — 20 kwietni r. b.

Ochrzczono: 13 dziewczynek i 19 chłopców.

Slub zawarli: Juljan Stanisław Stefan Reziński z Heleną z Albrechtów Wróblewską; Jan Talarek z Józefą Jadwigą Musiał; Ignacy Wankrac z Ireną Tyzler; Wacław Rzędzian vel Żędzian z Joanną Susdorf; Edmund Gerber, z Leokadją Frank; Edwaro Henryk Ziegler z Zenobją Michaliną Kulikowską; Ludwik Klein z Marjanną Białach, Józef Maśnica z Krystyną z Ziebeckerów Wingert; Leon Franciszek Rudzki z Wilhelminą Müller.

Zmarli: Bogdan Eustachy Wolfram, 2 tyg.; Maurycy Wachtel l. 65; Ludwika Jetz, 9 tyg.

Porządek nabożeństw

W kościele parafjalnym:

W niedzielę dn. 27.IV konfirmacja w języku polskim *ks. radca A Loth.*

W kościele Garnizonowym:

W niedzielę dnia 27.IV nabożeństwo o godzinie 10 rano, *ks. senior Gloeh*

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr. miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 3 i 3 — 5, telefon 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4, m. 4, tel. 310-15.

Za Redakcję: ks. FELIKS GLOEH Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos"

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 77-45.